

Gdańsk, dnia 21 lipca 2023 r.

dr hab. Marcin Wąs, prof. ucz  
Instytut Archeologii Uniwersytetu Gdańskiego  
ul. Bielańska 5  
80-851 Gdańsk

### **Recenzja**

**rozprawy doktorskiej mgr. Marcela Bartzaka**

**pt. „*Public archaeology* we współczesnej Polsce na tle porównawczym”, Łódź 2023**

Przesłana mi do recenzji dysertacja doktorska mgr. Marcela Bartzaka, została zrealizowana na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem prof. dr hab. Lucyny Domańskiej.

#### **Tytuł pracy, ocena układu pracy, podziału treści, kolejności rozdziałów**

Tytuł pracy odpowiada zasadniczo jej zawartości. Praca liczy 147 stron tekstu zawartego w osiemnastu rozdziałach. Wykaz publikacji wykorzystanych w pracy zawarto w *Bibliografii* liczącej 14 stron i zawierającej 214 pozycji. Osobno Autor przedstawił listę krajowych i zagranicznych aktów prawnych i ustaw na jakie powołuje się w pracy. Ponadto wykaz wykorzystanych źródeł zawiera *Netografię* z nazwami i adresami stron internetowych, z których Doktorant czerpał przydatne w dysertacji informacje.

Zastosowany w pracy podział treści i kolejność poszczególnych rozdziałów można uznać za właściwy, chociaż pewne uwagi odnośnie tego aspektu przedstawię w dalszej części recenzji.

#### **Ocena merytoryczna**

We *Wstępie* otwierającym pracę, została po krótko zdefiniowana problematyka podjęta w rozprawie doktorskiej oraz określono jej zakres tematyczny. Jako osobne jej części zostały wydzielone podrozdziały określające cel pracy, jej układ a także materiały, które stanowiły zasadniczą bazę dla studiów przeprowadzonych przez Autora na potrzeby realizacji powziętego przez siebie zamysłu badawczego. Ta część pracy zawiera dwie podstawowe deklaracje Autora dotyczące treści dysertacji: 1) główną przestrzeń w jakiej poddał obserwacji funkcjonowanie *public archaeology* są dla niego rezerwy archeologiczne, 2) dobór przykładów obejmuje głównie rezerwy związane ze stanowiskami z epoki kamienia.

Po *Wstępie* mgr M. Bartczak zaznajamia czytelnika z pojęciem *public archaeology*, ukazując kilka propozycji jego zdefiniowania. Odwołuje się przy tym tak do prac krajowych jak i zagranicznych. Próba ta wyczerpuje problem teoretycznej koncepcji archeologii publicznej na potrzeby realizowanej dysertacji i jest dobrym wprowadzeniem do poruszonej w niej problematyki. W zawartym w tej części podrozdziale drugim, Autor klarownie wypunktowuje zasadnicze cele *public archaeology*, ukazując wielokierunkowość i różnorodność sposobów jej oddziaływania, a tym samym uświadamia czytelnikowi narastającą w czasie złożoność gałęzi archeologii, jakiej opisaniu i analizie Doktorant poświęcił swoją dysertację.

O ile zawartość dwóch pierwszych podrozdziałów jest dosyć rzeczowa i konkretna, bowiem zbudowana jest w oparciu o przytaczane stosunkowo liczne publikacje, to już kolejny podrozdział kontrastuje z nimi znacznie niższą jakością. Jego tytuł „*Archeologia w życiu społecznym*” jest dosyć ogólny i niedoprecyzowany. Niestety zawartość tej części pracy, mając wybitnie odautorski charakter nie zaznajamia odbiorców z problematyką ujętą w tytule podrozdziału. Nie licząc bowiem nieco anachronicznego cytatu z Kazimierza Michałowskiego, pojawiają się tu zaledwie dwa odwołania do literatury przedmiotu. Treść tej części ma raczej charakter osobistych opinii autora na ten temat i w takim ujęciu, w jakim przedstawił je mgr M. Bartczak – jakkolwiek ciekawym – powinna znaleźć się w końcowej części pracy zawierającej wnioski lub w dyskusji nad problemem obecności archeologii w życiu społecznym.

Ostatni podrozdział II.4 zatytułowany *Problemy w upowszechnianiu wyników badań na stanowiskach z epoki kamienia* jest próbą wskazania trudności i komplikacji w przekładaniu wyników stricte naukowych na język *public archaeology*. Choć zamysł Autora wydaje się jasny, to jednak ta część pracy także budzi zastrzeżenia. Sądzę, że trafniej byłoby tu zaakcentować w tytule stanowiska z epoki kamienia jedynie jako studium przypadku czy też z ang. *case study*. Wprawdzie Autor w nawiązaniu do tej problematyki sięga do przykładów odległych geograficznie (Korea Południowa i Stany Zjednoczone Ameryki), ale z tej perspektywy bliższe nam niemieckie i francuskie przykłady stanowisk i rezerwatów paleolitycznych ukazują wystarczająco dobrze jak w efektywny sposób, a zarazem kompetentnie można budować narrację stosowaną w ramach archeologii publicznej. Wartościowanie, które się pojawia w tym podrozdziale, sprowadzające się do oceny archeologii epoki kamienia jako trudniejszej w odbiorze społecznym niż archeologii średniowiecza czy starożytności jest współcześnie nietrafione. Uważam, że jest to wyłącznie kwestia doboru przykładów, które można by przedstawić i ukazać zgoła odmienny obraz. Można bowiem z jednej strony świetnie obudować narracją stanowisko paleolityczne z niezbyt czytelnymi

zachowanymi relikdami (czyli znane Autorowi *buried sites*), a z drugiej strony kompletnie zignorować potencjał średniowiecznych reliktdw wyeksponowanych w krajobrazie. Tutaj sugerowałbym odwołanie się do przykładów zachodnioeuropejskich, a zwłaszcza francuskich. Na marginesie dodam, że opinia, iż relikty środkowopaleolityczne trudno przenieść w sferę archeologii publicznej, jest nietrafiona – wystarczy podać przykład Neanderthal Museum koło Düsseldorfu, a i przytaczane przez Autora stanowisko z Korei Południowej także przeczy takiej ocenie. W tym miejscu pozwolę sobie wyrazić pogląd, iż nie zgadzam się z opinią Doktoranta, że „*Dużą trudnością w popularyzowaniu czasów dotyczących epoki kamienia jest brak podstawowej wiedzy wśród społeczeństwa, zwłaszcza europejskiego*” (str. 23). Pominąwszy fakt, że zdanie to w warstwie stylistycznej jest nieco niezgrabne (chyba chodziło o wiedzę z zakresu prehistorii lub archeologii, a nie wiedzę w ogólnym tego słowa rozumieniu), to jest ono zbyt upraszczające – tutaj ponownie proponuję zwrot w kierunku archeologii publicznej w wydaniu francuskim. Rozumiem, że doświadczenia Autora związane z pobytem w USA mogą kontrastować z rodzimą sytuacją w Polsce, ale dla budowania wniosków ogólnych, konieczne jest szersze rozpoznanie problematyki, a tutaj można wytknąć brak przeprowadzenia rekonesansu, który uświadomiłby Autorowi przepaść w budowaniu wiedzy o prehistorii w Polsce i we Francji. Dla przykładu - wystarczy porównać zawartość podręczników do historii dla szkoły podstawowej w obu krajach, aby zrozumieć, że określenie „*brak podstawowej wiedzy wśród społeczeństwa, zwłaszcza europejskiego*” jest nieprawdziwe oraz jaka jest przyczyna różnic w tej przestrzeni pomiędzy różnymi krajami.

Reasumując, lektura rozdziału II pozostawia wrażenie dysonansu pomiędzy kompetentnym opisaniem gałęzi naszej dyscypliny określanej jako *public archaeology*, a wyraźnie nasyconymi własnymi opiniami dwoma ostatnimi podrozdziałami.

Rozdział III zatytułowany *Początki public archaeology w wybranych krajach* zawiera cztery główne podrozdziały, w których Autor ukazuje genezę i funkcjonowanie *public archaeology* w szerszej perspektywie geograficznej, zestawiając ze sobą przykłady kolejno z: USA, Wielkiej Brytanii i Korei Południowej. Dobór tych państw jest z jednej strony niereprezentatywny dla próby omówienia tej problematyki w ujęciu globalnym, ale zarazem klucz ich doboru jest w pełni zrozumiały. Autor postanowił bowiem skonfrontować wiedzę ogólną na temat *public archaeology* w USA, Wielkiej Brytanii i Korei Płd. z własnym doświadczeniem, co uwypuklił we Wstępie do dysertacji. Z całą pewnością należy to ocenić jako element podnoszący wartość takiej charakterystyki. Mgr M. Bartczak w opisanych przez siebie miejscach był bowiem osobiście i to niejako w dwóch rolach, co daje zapewne ważną perspektywę poznawczą: jako

„turysta-zwiedzający” oraz jako „archeolog-profesjonalista”, posiadający kompetencje aby rzeczowo ocenić jakość narracji i stosowanych środków komunikacji w obrębie *public archaeology*. Rozdział ten zawiera także porównanie pomiędzy archeologią publiczną w wydaniu brytyjskim i północnoamerykańskim. Jest to zabieg ważny, bo *de facto* porównanie obejmuje dwa regiony pokrewne kulturowo pod wieloma względami, choć różnice pomiędzy europejskim kręgiem nauki anglo-saskiej a amerykańską są oczywiste, co w tym miejscu pominię. W nieco innej konwencji Autor zarysował *public archaeology* w Korei, np. zrezygnował z osobnej części omawiającej początki tego zjawiska w archeologii koreańskiej. Ta część dysertacji świadczy o znakomitej znajomości opisywanego zagadnienia. Szkoda tylko, że dla zachowania konsekwencji wzorem porównania *public archaeology* w USA i Wlk. Brytanii nie pokusił się w tym rozdziale o zestawienie ze sobą przykładów z obu krajów ze wschodnioazjatycką archeologią publiczną w wydaniu południowokoreańskim.

W sposób naturalny omówienie *public archaeology* w odniesieniu do archeologii polskiej Autor podniósł w kolejnych dwóch rozdziałach. Rozdział czwarty stanowi omówienie problematyki muzealnictwa archeologicznego w Polsce, a rozdział piąty przybliży bardziej szczegółowo przykłady funkcjonowania *public archaeology* w naszym kraju, odwołując się do funkcjonowania rezerwatów archeologicznych w Biskupinie i Krzemionkach Opatowskich. W sumie rozdział IV i V to najobszerniejsza część pracy doktorskiej mgr. M. Bartczaka. Została ona zrealizowana na dobrym poziomie, świadczącym o gruntownym rozpoznaniu i znajomości tematu. Pewien niedosyt pozostawia ilość dobranych krajowych przykładów ograniczona do dwóch rezerwatów. Oczywiście zarówno Biskupin jak i Krzemionki to najbardziej znane polskie rezerваты o kilkudziesięcioletniej tradycji, ale biorąc pod uwagę dosyć pojemną tematykę dysertacji zdefiniowaną w tytule, można by pokusić się o włączenie jakiegoś przykładu z zakresu archeologii średniowiecza, a nawet nowożytności, a tych na archeologicznej mapie krajoznawczej Polski jest co najmniej kilka. Sądzę, że skontrastowanie ze sobą pradziejowych stanowisk w wokół których powstały już bardzo dawno temu rezerваты archeologiczne, jak Biskupin i Krzemionki, ze stanowiskiem archeologicznym z czasów historycznych, które było bazą dla powstania skansenu, rekonstrukcji lub choćby ekspozycji, mogłoby przynieść ciekawe obserwacje. Zwłaszcza, że spora ich część powstawała już w innych czasach pod względem dostępnych środków wizualizacji oraz innej świadomości odbiorców oczekujących nie tylko kontaktu z oryginalnymi relikwiami, ale także animizacji przeszłości i namiastki jej doświadczania wykorzystując nowoczesne środki i narzędzia technologiczne. Uwagę powyższą

uważam, za uzasadnioną zwłaszcza ze względu na dosyć ogólny i pojemny tytuł ocenianej pracy.

Rozdział VI nawiązuje treścią do specyfiki krajowej *public archaeology*. Autor podejmuje w nim próbę charakterystyki form, jakie ta gałąź archeologii przybiera na rodzimym podwórku. Jego zawartość wyraźnie soczewkuje się na współczesnej postaci archeologii publicznej w Polsce, co ma dużą wartość, bowiem Autor w sposób usystematyzowany opisuje metody i zabiegi obecnie stosowane w budowaniu narracji o odległej przeszłości w naszym kraju. Szkoda tylko, że nie poświęcił miejsca na krótki rys historyczny tego zjawiska, aby w sposób komplementarny pokazać, jak zmieniały się koncepcje upubliczniania osiągnięć archeologii, w tym dokonywanych odkryć, uzyskiwanych ustaleń i budowania wiedzy ogólnej o prehistorii. Krótki rys muzealnictwa archeologicznego zawarty w dysertacji nie jest moim zdaniem wystarczający dla zobrazowania tej problematyki. Niemniej realizację tej części pracy ocenić należy pozytywnie.

Ciekawą i niezwykle wartościową częścią dysertacji jest rozdział VII. Jednak i tutaj muszę wyrazić drobną uwagę: tytuł tego podrozdziału jest mylący, a na pewno nieprecyzyjny. Zapowiada on bowiem analizę porównawczą dokonań *public archaeology* w Polsce i na świecie na przykładzie wybranych rezerwatów. Tymczasem obejmuje trzy rezerваты: koreański, czeski i amerykański. Gdzie zatem przykład polski, który miałby być elementem analizy porównawczej? Oczywiście lektura tego rozdziału rozwiewa wątpliwości, to jednak pewien dysonans pomiędzy zawartością a tytułem rzuca się w oczy w strukturze dysertacji. W tym miejscu można też dostrzec pewną niekonsekwencję formalną: skoro w rozdziale III przedstawiono zarys *public archaeology* w Wielkiej Brytanii, a w rozdziale VIII podano jako przykład morawskie stanowisko Pavlov, to dlaczego nie omówiono wstępnie problematyki archeologii publicznej w Czechach w rozdziale III i nie przytoczono choćby jednego przykładu stanowiska brytyjskiego w rozdziale VII? Lektura rozdziału trzeciego zapowiadała bowiem analizę tego zjawiska w USA, w Korei i na Wyspach Brytyjskich właśnie, a tymczasem w części analitycznej dostajemy przykład z Czech. Naturalnie jest on niezwykle ciekawy, dobrze opisany i ważny z perspektywy oceny całości podejmowanej problematyki, ale jednak jest to element, który rzuca się w oczy i wymagałby dopełnienia.

Zasadniczą część ocenianej pracy zamyka krótkie Zakończenie zawierające nie tylko generalne konkluzje i bilans rozważań na temat zjawiska opisanego w poprzednich rozdziałach, ale także deklarację chęci kontynuowania tak ukierunkowanych badań przez mgr. M. Bartczaka.

## Strona formalna

Język jakim posługuje się w swojej dysertacji mgr M. Bartczak jest zasadniczo poprawny, choć nie ustrzegł się zauważalnych błędów. Przykładem może być niewłaściwa pisownia nazwy rodzajowej *Homo* małą literą. Dyskretnie pozwolę sobie zwrócić uwagę, że w pracy naukowej *Homo sapiens* to nie to samo co *homo ludens* i zasady pisowni łacińskich nazw rodzajowych i gatunkowych powinny być Doktorantowi (zwłaszcza zajmującemu się archeologią epoki kamienia) znane. Praca jest niezwykle obfita w autorskie opinie i prezentuje oryginalną perspektywę na wiele poruszanych w niej kwestii, co czasami jest dyskusyjne, ale zasadniczo stanowi zaletę, świadcząc o znajomości problematyki, którą Autor podjął w swojej dysertacji. Można mieć jednak obiekcje, co do warstwy stylistycznej niektórych sformułowań, jak np. „*mainstreamowe*” *kultury basenu Morza Śródziemnego*. Można się w tym przypadku jedynie domyślać, że Autor pod takim szyldem umieszcza kultury antycznej Grecji i Rzymu. Inny przykład to „*skanseny ludyczne*”, który niefortunnie został zestawiony na stronie 24 z zamkami i pałacami, jako jedna z kategorii miejsc historycznych (!). Nie wiem, czy Autorowi chodziło o skanseny ludowe (etnograficzne?) czy raczej o skanseny, w których odbywają się festyny, zabawy itp.? Ponadto trudno się zgodzić z wieloma określeniami, które Autor zawarł w pracy. Pierwszym przykładem jest tytułowa *public archaeology*, która, wg. Niego to dział nauki (str. 7). Tutaj moim zdaniem Autor nieco przeszarżował awansując poważnie archeologię publiczną do rangi działu. Jest to zapewne niezauważone potknięcie, bowiem już w pierwszej definicji *public archaeology*, jaką przedstawia Doktorant za G. Moshenska na stronie 11, odnajdujemy stwierdzenie, że „*public archaeology (...) to część dyscypliny (...)*”, co jest jak najbardziej poprawne i pokrywa się z wieloma opracowaniami ogólnymi na temat archeologii, gdzie określana jest ona jako zaledwie gałąź archeologii. Z kolei nieco dalej (str. 9) dowiadujemy się, że jaskiniowe stanowiska Lascaux i Altamira to stanowiska reprezentatywne dla epoki kamienia. Czyżby? Przecież to wyjątki, które pod każdym względem odbiegają od prawdziwie reprezentatywnych stanowisk magdaleńskich ze schyłkowej fazy górnego paleolitu. Fakt, są one niezwykle spektakularne, ale nie są powszechne, a więc też nie są reprezentatywne. Przytaczam te przykłady, bowiem na poziomie dysertacji doktorskiej można by oczekiwać znacznie rozważniejszego doboru sformułowań. Jakkolwiek przykładów takich potknięć jest więcej, to nie zaburzają one i tak dobrego stylu i narracji jakie zaprezentował mgr M. Bartczak w swojej dysertacji.

Ilustracje uzupełniające charakterystykę *public archaeology* są istotną częścią ocenianej pracy, zwłaszcza że podejmuje ona pośrednio temat wizualizacji i obrazowania narracji o przeszłości

oraz takiego sposobu eksponowania reliktyw prehistorycznych, który daje wrażenie namacalnego kontaktu z odległymi czasami w dziejach człowieka. Ogółem materiał ilustracyjny jest dobrany właściwie. W znakomitej większości, co zasługuje na wyróżnienie, wykonany został samodzielnie przez Autora, a zwłaszcza duża część fotografii prezentujących krajowe i zagraniczne rezerwy archeologiczne. W kontekście tego zasadniczym uchybieniem dotyczącym tej warstwy pracy doktorskiej mgr. M. Bartczaka jest brak numeracji ilustracji oraz rezygnacja z wkomponowania odnośników do ilustracji w tekście. Niektóre z materiałów graficznych, a zwłaszcza wykresy i schematy, aż kuszą się o ich skomentowanie i omówienie przez Autora. Przykładem może być brak omówienia zawartości schematu graficznego ze strony 18 oraz wykresów ze stron 149-151. *Nota bene*, można było ich zawartość przedstawić także w innej konwencji, która lepiej obrazowałaby i ułatwiała porównanie stopnia natężenia różnych aspektów *public archeology* w poszczególnych rezerwach.

Pomimo powyższych uwag oceniana dysertacja postrzegana całościowo, jest przykładem rzetelnej rozprawy wykonanej nie tylko na przywoływanym materiale źródłowym, ale także wynikającej z osobistej znajomości opisywanych przykładów rezerwatów i sposobów ich funkcjonowania w wymiarze społecznym. Niekiedy stopień wtajemniczenia w referowaną problematykę jest więcej niż wysoki, czego przykładem może być stwierdzenie, że autor wyczuwa obecność duchów przodków czuwających nad południowokoreańskim rezerwatem archeologicznym Jeongok, co odbieram jako zabieg rozluźniający czytelnika (strona 129). Pomimo pojedynczych sformułowań, które bliższe są reportażowi, niż pracy naukowej, lektura dysertacji przekonuje, że Autor włożył w nią dużo pracy, zbierając dane, które posłużyły mu do wykonania analizy i charakterystyki interesującego go zagadnienia, a także wykorzystał we właściwym stopniu literaturę przedmiotu, tak krajową jak i zagraniczną. Zrealizowana praca jaskrawo dowodzi żywego zainteresowania Autora tą gałęzią archeologii i posiadania kompetencji do oceny i porównań stanu archeologii publicznej w opisanych przez siebie obszarach. Poradził on sobie w sposób umiętny nie tylko z charakterystyką tytułowej *public archaeology*, ale wykazał się też znajomością okresów i zjawisk kulturowych związanych z poszczególnymi stanowiskami, w miejscu których istnieją dziś omawiane przez niego rezerwy. Potwierdził także dobrą znajomość specyfiki archeologii odległych regionów i różnych tradycji naukowych (polskiej, amerykańskiej i koreańskiej). W przedłożonej do oceny pracy dowiódł także znajomości regulacji legislacyjnych związanych z ochroną dziedzictwa kulturowego i aktów prawnych dotyczących muzealnictwa archeologicznego w porównywanych przez siebie obszarach.

Mimo wskazanych w treści niniejszej recenzji drobnych niedociągnięć, a miejscami dyskusyjnego układu pracy, uważam że przedłożona mi do oceny dysertacja doktorska mgr. Marcela Bartczaka została sporządzona w sposób właściwy. Pod względem merytorycznym stanowi ona niewątpliwie znaczące osiągnięcie naukowe Doktoranta, wnosząc w swej treści nowe, interesujące dane, znacznie poszerzające naszą wiedzę na temat sposobów funkcjonowania *public archaeology* w szerokiej skali globalnej obejmującej aż trzy kontynenty. Całość stanowi ważny wkład w analizę coraz bardziej upowszechniającego się zjawiska jakim jest popularyzacja wiedzy o odległej przeszłości ludzkości, a jednocześnie prezentuje dobry warsztat i przygotowanie Autora do dalszego zgłębiania tej problematyki.

Konkludując, stwierdzam że recenzowana praca pod względem formalnym jak i merytorycznym **zawiera wszystkie elementy niezbędne dla dysertacji doktorskich**, spełniając wymagania stawiane rozprawom doktorskim określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2022 r. poz. 574 z późn. zm.). Wniosuję zatem o **dopuszczenie** mgr. Marcela Bartczaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Maciej Węgr